

Konarska-Pabiniak, Barbara

Rajmund Rembieliński - wybitna postać epoki księstwa warszawskiego i królestwa polskiego : zasłużony dla ziemi płockiej i gostynińskiej

Notatki Płockie 58/1 (234), 3-15

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

RAJMUND REMBIELIŃSKI – WYBITNA POSTAĆ EPOKI KSIĘSTWA WARSZAWSKIEGO I KRÓLESTWA POLSKIEGO. ZASŁUŻONY DLA ZIEMI PŁOCKIEJ I GOSTYNIŃSKIEJ

Abstrakt

Bohaterem artykułu jest Rajmund RembIELIŃSKI, który w latach 1808–1815 pełnił funkcję prefekta departamentu płockiego. Za jego prefektury nastąpił rozwój kulturalny i gospodarczy Płocka. W latach 1816–1832 został powołany na funkcję prezesa Komisji Województwa Mazowieckiego. Wówczas konsekwentnie realizował plan przemysłowego unowocześnienia kraju, głównie w zakresie włókiennictwa. Zasługi RembIELIŃSKIEGO w tej dziedzinie pokazane zostały na przykładzie Płock, Gostynina i Gąbina.

Słowa kluczowe: prefekt, departament płocki, prezes, Komisja Województwa Mazowieckiego, włókiennictwo, Gostynin, Gąbin

Powołane do życia przez Napoleona w 1807 r. Księstwo Warszawskie dawało duże możliwości służby cywilnej i wojskowej. Starsze pokolenie budowało państwo poprzez jego cywilizowanie, podnoszenie oświaty i rozwój gospodarczy. Młodzi swój patriotyzm przejawiali w zawodzie żołnierskim. Rajmund RembIELIŃSKI przystał do starszych. Wykształcony, inteligentny, dobry organizator, pracowity urzędnik, lojalny wobec władz zwierzchnich, realista mógł liczyć na szybką karierę w administracji pod patronem Napoleona.

Rajmund Hiacynt RembIELIŃSKI urodził się w 1775 r. w Warszawie¹. Jego rodzina herbu Lubicz wywodziła się z RembIELINA położonego w ziemi ciechanowskiej. Ojciec Rajmunda, Stanisław, nabył w latach 1775–1776 dobra Jedwabne. Stanisław RembIELIŃSKI miał tytuł chorążego ziemi wiskiej i postował z tych terenów do Sejmu w 1776 r. Był sekretarzem króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Prawdopodobnie z jego polecenia przebudowano w Jedwabnem murywany dwór RembIELIŃSKICH według projektu Henryka Marconiego. „Była to bryła parterowa, wzniesiona na podstawie wydłużonego prostokąta, z przybudówkami, gankiem i tarasem, z cegły, otynkowana”². Po licznych przeróbkach wraz z resztkami parku istnieje do dziś. Stanisław RembIELIŃSKI w Jedwabnem założył fabryczkę sukna³.

Po śmierci Stanisława dobre te objęła w dożywocie wdowa Marcjanna z Łęczyńskich. Rajmund RembIELIŃSKI do Jedwabnego przyjechał po ukończeniu w 1790 r. Korpusu Kadetów w stopniu oficerskim i ze złotym medalem. W Jedwabnem spędzili dzieciństwo rodzeni bracia Rajmunda: Andrzej i Wiktor oraz siostra Ewa. Z drugiego małżeństwa Marcjanny było dwóch przyrodnych braci – Jan (zm. w 1864 r. na emigracji w Paryżu) i

Józef (kapitan w wojskach Księstwa Warszawskiego, zm. w 1868 r. w Warszawie).

Początek insurekcji kościuszkowskiej 1794 r. zastał prawdopodobnie Rajmunda RembIELIŃSKIEGO w Łomżyńskim. Nie jest do końca jasne z jakim zaangażowaniem brał udział w tym ruchu zbrojnym na ziemi wiskiej. Generałem ziemi wiskiej był Chryzanty (Chryzostom) Opacki, późniejszy teść RembIELIŃSKIEGO. Wiadomo, że RembIELIŃSKI 16 lipca 1794 r. mianowany został pułkownikiem milicji ziemi wiskiej i zasłużył na pochwałę w potyczce kolumny Wolfganga Roltzberga pod Obiedzinem.

Po upadku Rzeczypospolitej Rajmund RembIELIŃSKI przebywał nadal w Jedwabnem. Z chwilą śmierci ojczyzna musiał przejąć obowiązki bezpośredniego zarządcy dóbr rodzinnych.

W dniu 15 lutego 1797 r. poślubił słynną z wykształcenia Agnieszkę Helenę Opacką, córkę generała Gabriela Rafała Chryzantego Opackiego, kasztelana wiskiego, od 1779 r. właściciela dóbr Mężenin i Krośniewice, wzorowego gospodarza, kawalera Orderu Świętego Stanisława.

Karierę urzędniczą rozpoczął RembIELIŃSKI w 1807 r. w Białymstoku i Łomży. Pełnił tego roku funkcję komisarza likwidacyjnego w Białymstoku. Dnia 11 września 1807 r. podczas sesji Komisji Rządowej został wybrany na prezesa Deputacji Administracji w części przyłączonej do Księstwa Warszawskiego. Dnia 19 grudnia 1807 r. RembIELIŃSKI otrzymał urząd prefekta Rady Administracyjnej departamentu łomżyńskiego. Funkcję tę sprawował tylko rok. Kodeks Cywilny Napoleona zabraniał pełnienia funkcji prefekta w departamencie, w którym znajdowały się jego dobra ziemskie. Z tej przyczyny przeszedł na analogiczny urząd w departamencie płockim.



Rycina z podobizną Rajmunda RembIELińskiego wykonana przez Antoniego Oleszczyńskiego w 1862 r. w Paryżu⁷⁰.

Prefekt departamentu płockiego

Na stanowisko prefekta w Płocku powołany został przez króla saskiego Fryderyka Augusta I 19 stycznia 1808 r. Miał wtedy 32 lata. Departament płocki był wówczas w trudnej sytuacji gospodarczej. Wiele majątków ziemskich znalazło się w obliczu ruiny. Mazowsze było w niebezpieczeństwie. W dniu 9 kwietnia 1809 r. Austria wypowiedziała wojnę Francji oraz jej sprzymierzeńcom i 14 kwietnia żołnierze austriaccy pod dowództwem arcyksięcia Ferdynanda przekroczyli granicę Księstwa na południu. Nowy prefekt musiał zająć się na początku swego urzędowania w Płocku potrzebami gospodarki wojennej.

RembIELiński zyskał poparcie marszałka wojsk napoleońskich André Masséna. Cieszył się też uznaniem naczelnego wodza armii Księstwa Warszawskiego, ks. Józefa Poniatowskiego i w

obliczu wojny został mianowany przez księcia generalnym intendentem armii Księstwa, a także objął kierownictwo pospolitego ruszenia w departamencie płockim. Natychmiast przystąpił do prac organizacyjnych. Założył lazaret w Pułtusku, zappełnił żywnością magazyny, zbierał ludzi. Wraz z komendantem wojskowym gen. Maurycym Hauke strzegł przed nieprzyjacielem przeprawy na prawym brzegu Wisły. Dnia 29 kwietnia 1809 r. ogłosił Odezwę do Obywateli Departamentu Płockiego, w której zapowiadał „pobór z co piątego dymu”. Próbował też utworzyć drugi obok Pułtuska szpital w Płocku, obliczony na 1000 chorych. Dzięki ofiarności obywateli w ciągu jednego dnia zebrano 3 tys. złp, a także bieliznę, pościel, szarpie, bandaże i niezbędne naczynia. Natomiast wszelkie przygotowania i uzbrojenie formowanych oddziałów odbywały się na koszt departamentu. Wkrótce szala zwycięstwa zaczęła przechylać się na stronę Armii Polskiej. Oddziały polskie podążyły na południe. Z Armią ruszył prefekt departamentu płockiego. Za swoją ofiarności 17 czerwca 1809 r. otrzymał Order św. Stanisława.

Po zawarciu pokoju Austrii z Francją, RembIELiński powrócił do Płocka i przystąpił do usprawniania administracji, wprowadził godziny urzędowania, od urzędników swoich żądał obowiązkowości i postuszeństwa⁴. Wiele uwagi poświęcał sprawom miejskim. Za jego prefektury „zaczęto brukowanie ulic Płocka, uczyniono wiele w sprawie zabezpieczenia przed pożarami. Mimo skromnych możliwości finansowych uporządkowano i wybudowano kilka ulic oraz placów, przeprowadzono regulację sieci ulic oraz założono ogród na górze dominikańskiej”⁵. Ważną sprawą było uporządkowanie gospodarki wodnej w departamencie. Z polecenia RembIELińskiego zaczęto likwidować prywatne groble i młyny wodne, które zamulały rzeki i utrudniały spław. Zachęcał rzemieślników do osiedlania się w departamencie płockim, a rolników do obejmowania opuszczonych gospodarstw. Obiecywał im zwolnienia od podatku na okres sześciu lat, zaś kolo-



Dom Rajmunda RembIELińskiego, w którym mieszkał w Płocku. Obecnie T. Kościuszki 7. Foto J.B. Nycek

nistom niemieckim zwolnienia od służby wojskowej, by lepiej mogli zająć się gospodarką rolną. Sam zamieszkał w domu na przedmieściu wyzozgrodzkim (obecnie ul. T. Kościuszki 7)⁶.

Z jego inicjatywy powołany został organ prasowy „Dziennik Departamentowy Płocki”. Stało się to zgodnie z art. 87 nadanej przez Napoleona Księżtwa Warszawskiemu konstytucji, który przewidywał regularne wydawanie „Dziennika Praw” jako organu władz naczelných. Natomiast dekret z dnia 7 lutego 1809 r. o organizacji władz departamentowych i powiatowych nakładał na prefektów departamentów obowiązek ogłaszania praw, urzędzeń i szczegółów rozkazów wychodzących od rządu. Miało to się dziać za pomocą gazety, a prefekci mieli przysyłać je jak najszybciej drogą pocztową do podległych im organów⁷. Inicjatywę tę najwcześniej podjęli prefekci departamentu kaliskiego i bydgoskiego.

Pierwszy numer „Dziennika Urzędowego Płockiego” ukazał się 6 października 1810 r.⁸ Celem było przekazywanie ludności „różnych do pożytecznej wiadomości służących rzeczy”. Wprowadzono obowiązek prenumeraty przez niektóre władze i część urzędników. Kolportować „Dziennik” mieli podprefekci, przysyłać okresowe rozliczenie, jak też sporządzać listy opornych wójtów⁹. Prefekt ustalił też zasadę, że sottysi lub wyznaczeni przez nich gospodarze powinni zbierać

się raz w tygodniu u wójta, którego obowiązkiem było zapoznanie ich z treścią najnowszego numeru „Dziennika”. Obowiązkiem wójta było też sporządzenie sprawozdania z tego spotkania. Ci wójtowie i burmistrzowie, którzy „Dziennika” nie prenumerowali, byli zmuszeni do sporządzenia i przechowywania kopii jego treści. Przeciwnie narzuceniu obowiązku prenumeraty buntowało się duchowieństwo katolickie i wносиło skargi do króla, choć proboszczowie mieli pięćdziesięcioprocentową zniżkę. Nie wszyscy też urzędnicy uznawali celowość wydawania czasopisma urzędowego. Władze zaś wielokrotnie podkreślały korzyści tego przedsięwzięcia.

Od numeru 72 (15 lutego 1812 r.) „Dziennik Departamentowy Płocki” zmienił nazwę na „Dziennik Urzędowy Departamentu Płockiego”.

„Dziennik” drukowano w Płocku w założonej przez Rajmunda Rembielińskiego drukarni na przełomie 1809/1810 r. Drukarnia mieściła się w posesji klasztoru poddominikańskiego jako drukarnia prefekturalna. Drukiem zajmowali się fachowcy: Antoni Lentecki i Samuel Lossman. Po roku Lentecki wyjechał do Łomży i tam zaczął drukować „Dziennik Departamentowy Łomżyński”. Opuszczając Płock, Lentecki opublikował swe podziękowanie prefektowi Rembielińskiemu z dnia 23 sierpnia 1811 r. „za protekcję okazaną mu w osiedleniu go w Płocku, za dozwole nie założenia drukarni i zaopatrywania go w fundusze dla jej utrzymania”¹⁰.

Z drukarzami Lenteckim i Lossmanem prefekt Rembieliński związany był przynależnością do loży masońskiej. Dwaj pierwsi byli członkami III stopnia miejscowych łóż – Lossman w Płocku, a Lentecki w Łomży. Natomiast Rembieliński był członkiem Towarzystwa Wolnych Mularzy w Płocku, podobnie jak inni znani miejscowi obywatele, urzędnicy sądu, administracji, municypalności, reprezentanci wolnych zawodów. W 1808 r. Towarzystwo nabyło w Płocku dom na siedzibę loży masońskiej od byłego prezydenta kamery pruskiej Georga Erharda Friedricha v. der Recka. Natomiast 24 maja 1811 r. otwarta została Wielka Kapitułarna Loża Matka Płocka¹¹. Rembieliński był wielkim dozorcą Kapituły w loży masońskiej siódmego stopnia, zwanej Świętynią Mądrości, a także Kawalerem Różanego Krzyża.

Na treść płockiego „Dziennika” duży wpływ miał sam Rembieliński. Prefekt zamieszczał bezpośrednio pod tekstem własne komentarze do ogłaszanych aktów centralnych. Na jego zlecenie sporządzano też przedruki licznych tłumaczeń z czasopism niemieckich o tematyce ekonomicznej. Były to m.in. *Uwagi o gospodarce skarbowej*, *Podatek dochodowy*, *O papierowych pieniądzech*, *Uwagi nad spadającą ceną zboża i gruntowej własności*¹². Tłumaczenia tych broszur dokonywał sekretarz generalny prefektury i zara-

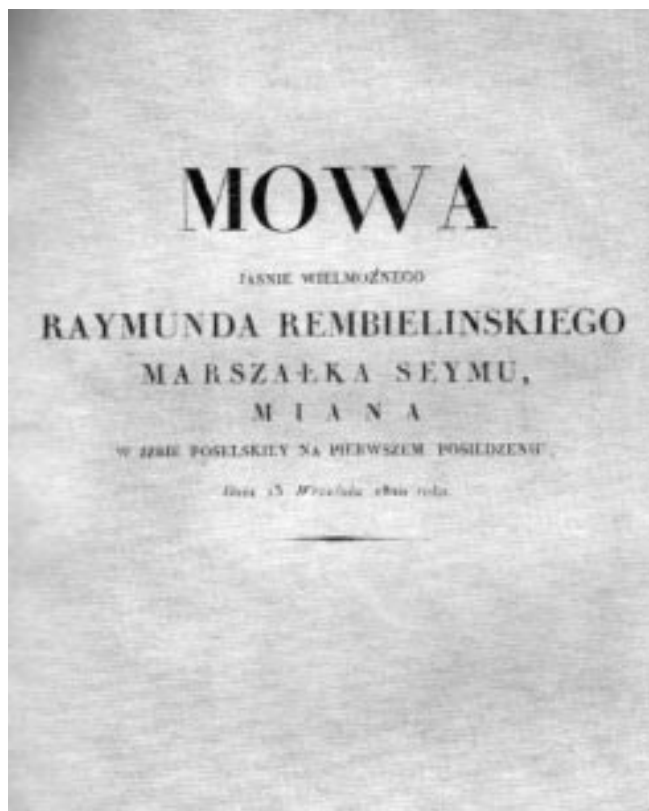


Winieta „Dziennika Departamentowego Płockiego” wydawanego w Płocku od 7 X 1810 r.

zem redaktor „Dziennika” Jan Plichta. Zajmował się też rozprowadzaniem książek metodą subskrypcji. Drukarnia sprzedawała również własne wydawnictwa, a także artykuły papeteryjne.

„Dziennik Urzędowy Departamentu Płockiego” ukazywał się jeszcze po 1815 r. przez 106 lat do 23 stycznia 1915 r.¹³

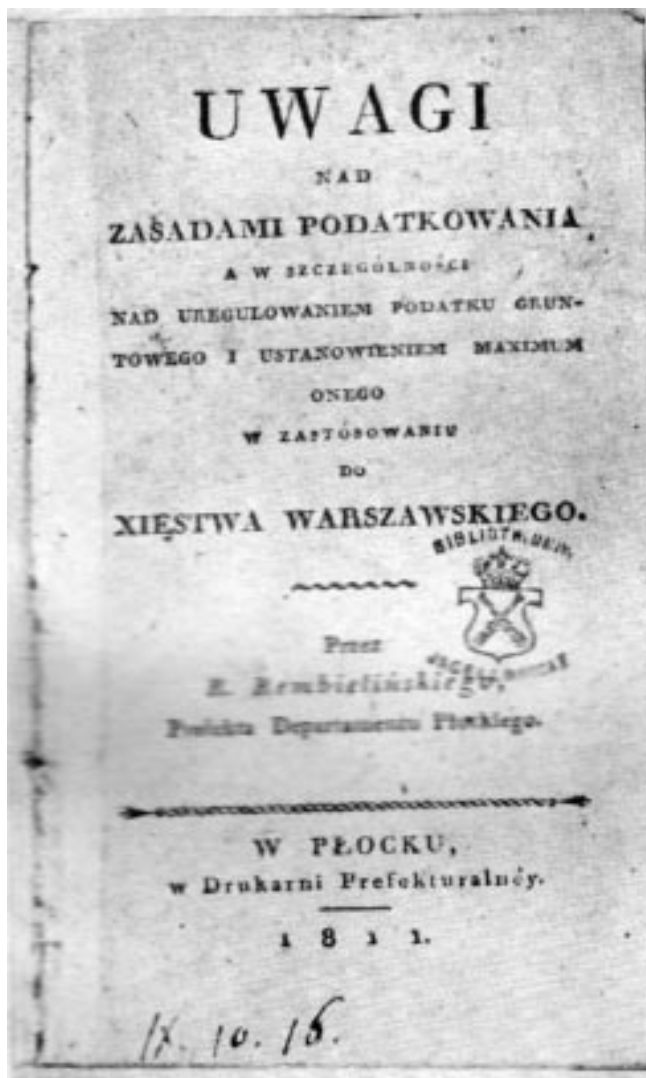
W drukarni płockiej wydrukowano dwie broszury RembIELIŃSKIEGO *Uwagi nad zasadami podatkowania*¹⁴ (1811) oraz *Projekt polepszenia stanu włościan* (1815). W drugiej broszurce autor proponował m.in. założenie banku włościańskiego, by ułatwić chłopom zakup ziemi. Kapitał zakładowy miały stanowić kosztowności zdobyczne kościoły i klasztory.



Strona tytułowa mowy Rajmunda RembIELIŃSKIEGO wygłoszonej w Sejmie

Przedmiotem zainteresowania prefekta RembIELIŃSKIEGO była też oświata. O jego poglądach świadczy wypowiedź zamieszczona w „Dzienniku Departamentowym Płockim” z 8 grudnia 1808 r.: „Gdy każdy obywatel rozsądny i świątły przekonany być powinien iż edukacja młodzieży narodowej jest najlepszym i nieodzownym warunkiem przyszłej pomyślności krajowej, niemal więc przyznać musi: iż to jedynie zależy od edukacji dobrej i jest celowi tejże odpowiadającej (...) edukacja młodzieży ludziom bez umiejętności, talentów, moralności powierzona, byłaby raczej w skutkach swoich szkodliwą, aniżeli do pomyślności krajowej i ludu przydatną”¹⁵.

Prefekt był na popisach i egzaminach w Szkole Departamentowej. Jeden z popisów, który



Strona tytułowa książki Rajmunda RembIELIŃSKIEGO wydanej w drukarni prefekturalnej w Płocku w 1811 r.

prefekt uświetnił swoją obecnością, odbył się 15 października 1810 r. Wziął też udział w egzaminowaniu uczniów, wygłosił okolicznościową mowę, a później zaprosił pedagogów i wyróżniających się uczniów do siebie na obiad¹⁶. W Szkole tej w roku 1810 uczyło się 200 uczniów głównie pochodzenia szlacheckiego. Szkołą kierował rektor Fryderyk Rose. Ukończenie tej Szkoły zapewniało jej absolwentom posadę w urzędach lub wstęp do wojska. Inni wracali jako ludzie światli na wieś¹⁷.

Szkoła Departamentowa stosunkowo szybko nawiązała kontakt z drukarnią. Blisko połowa druków zwartych przeznaczona była na użytek wewnętrzny Szkoły. W 1811 r. wydrukowano ułożoną przez rektora Rossego *Mszę polską do nabożeństw szkolnych*, a w roku 1812 *Instrukcję*. Na łamach „Dziennika Departamentowego Płockiego” dużo miejsca poświęcano sprawom szkolnym. W dniu 28 września 1811 r. RembIELIŃSKI rozpiął subskrypcję na kwotę 12 tys. złp z przeznaczeniem na zorganizowanie obserwatorium astronomicznego przy Szkole Departamentowej, dla uczczenia Mikołaja Kopernika.

Rajmund RembIELiński był miłośnikiem teatru. W 1806 r. 1 czerwca, w Teatrze Narodowym w Warszawie wystawiono pięcioaktową sztukę F.T. Arnauda w tłumaczeniu RembIELińskiego *Hrabina Salisbry*, czyli *Order Podwiazki*. W rocznicę koronacji Napoleona – 2 grudnia 1810 r. wystawiono w Płocku komediooperę Ludwika Adama Dmuszewskiego z okolicznościowymi wstawkami *Siedem razy jeden*, którą grano w języku polskim. Z kolei 23 grudnia tegoż roku odbył się koncert z okazji rocznicy urodzin księcia warszawskiego, Fryderyka Augusta¹⁸. W latach 1811–1812, staraniem prefekta departamentu, urządzony został w Płocku teatr w budynku adaptowanym na ten cel z dawnego kościoła św. Trójcy, mieszczącym się na wiślanej skarpie nieopodal zamku Księżąt Mazowieckich u wylotu obecnej ulicy Teatralnej¹⁹. Pierwotne mury kościoła stanęły w XIII w. Niszczony, odnawiany i przebudowywany na przemian kościół, należał do dominikanów. Około 1804 r. rozebrany w tylnej części przez władze pruskie, „aby naprawy nie przedsiębrać”, przeznaczony został na magazyn furazowy. Spowodowało to jeszcze większą dewastację budynku, aż wreszcie, gdy zmarł ks. Wincenty Miaśkiewicz, ostatni dominikanin mieszkający w szpitaliku obok kościółka, prefekt Rajmund RembIELiński zwrócił się 11 stycznia 1811 r. do ministra spraw wewnętrznych Jana Pawła Łuszczewskiego o pozwolenie przerobienia pustego kościoła na teatr. Jednocześnie na miejscu zlecił radcy prefektury, Pawłowi Gostkowskiemu, zająć pomieszczenia przykościelne, a te, które nie nadawały się do użytku, rozebrać, ponieważ, jak motywował, kościół „jest pusty, a w trzeciej części już rozebrany, więcej do szopy, bo bez wieżów, aniżeli do przybytku Bożego podobny, wraz z otaczającymi go małymi kilku drewnianymi budynkami, które, podług przepisów policyjnych, dla zupełnego zrujnowania i niebezpieczeństwa zrzuconymi być muszą”²⁰.

Poczynania RembIELińskiego nie spotkały się zrazu z aprobatą duchowieństwa płockiego. Niebawem, bo już 11 lutego, biskup nominat i administrator diecezji płockiej, Tomasz Ostaszewski, zażądał od ministra spraw wewnętrznych usunięcia z kościoła składu słomy oraz oddania go wraz z domkami władzy kościelnej, gdyż w jego odczuciu niestosownym jest, „aby miejsce w sprawowaniu obrządków religijnych poświęcone, zostało miejscem teatralnych zabaw” i z pewnością „rozdziłoby ostygiłość w uszanowaniu domów bożych”. Biskup Ostaszewski gotów był nawet wyznaczyć kapłana do obsługi kościoła. Jednak przychylnie stanowisko ministra Łuszczewskiego sprawiło, że RembIELiński otrzymał w dniu 1 maja 1811 r. zezwolenie oraz kwotę około 3 tys. złp z przeznaczeniem na przebudowę budynku. Przystępując do realizacji swoich zamierzeń, RembIELiński był w

stanie wyasygnować sumę 6 tys. złp, która pozostawiona była wcześniej do dyspozycji prefekta. Gotów był także wezwać ludność do prywatnych składek oraz uzyskać pozwolenie na wyrąb drewna z „boru narodowego”.

W trakcie budowy okazało się, że ani dodatkowa suma 9352 zł 14 gr, oszczędność ze składek na leczenie rannych w czasie wojny z Austriakami, zużytkowana przez prefekta na budowę ani suma uzyskana od ministra, nie wystarczały. Szczęśliwie udało się RembIELińskiego otrzymać upoważnienie od ministra spraw wewnętrznych na puszczenie w obieg akcji stużłotowych. Uzyskał w ten sposób dodatkowe środki finansowe i za ogólną sumę 29 681 złp przerobił kościół na teatr według planów budowniczego Aleksandra Groffego, wcześniej adiunkta kamery pruskiej. Otwarcie teatru nastąpiło 20 sierpnia 1812 r.²¹

Nastąpiła zima roku 1812. Zaczęła się nowa wojna. RembIELiński musiał zająć się przygoto-



Teatr w Płocku otwarty w 1812 r. z inicjatywy Rajmunda RembIELińskiego. Drzeworyt Adolfa Kozarskiego z 1874 r.

waniem Mazowsza północnego na przyjęcie Armii Napoleona. Departamentowi groził głód, potrzebni byli robotnicy do prac fortyfikacyjnych i budowy twierdz, m.in. w Modlinie, Zakroczymie i Wyszogrodzie. RembIELiński musiał troszczyć się o zaopatrzenie 25-tysięcznego korpusu żołnierzy francuskich rozlokowanych pod Płockiem. Pasierb cesarza Napoleona – wicekról Eugeniusz De Beauharnais miał kwaterę w Płocku i bywał częstym gościem RembIELińskiego. Klęska Napoleona miała poważne reperkusje dla Mazowsza. Dekretem z 20 grudnia 1812 r. powołano pospolite ruszenie, którego kierownictwo objął RembIELiński, apelując do społeczeństwa: „... Szlachto polska do koni i oręży. Idzie nam o wszystko, idzie o Ojczyznę, idzie o byt Nasz, o los potomstwa naszego...”²². Od połowy grudnia docierały w okolice Płocka niedobitki Armii Francuskiej, którym trzeba było zapewnić żywność i opiekę lekarską.

Dotkliwy był brak medykamentów. RembIELiński odwoływał się „do czułych serc wszystkich, bez

różnicy stanu obywateli i mieszkańców departamentu. Szczególnie zaś do płci pięknej, która od trudów wojennych daleka i od postug krajowych wolna, w domowym zaciszu najlepszą ma porę przysłużyć się krajowi²³. W styczniu 1813 r. apelował do mieszkańców o pomoc, pisząc: „Okryci bliznami żołnierze powracają teraz z wojny, szukają przytułku dla poratowania utraconego zdrowia i nadwątlnych sił swoich²⁴. W ślad za żołnierzami Napoleona wkraczały korpusy rosyjskie, które 5 lutego 1813 r. zajęły Płock. Rembieliński opuścił miasto tuż przed wkroczeniem Rosjan 4 lutego 1813 r. W momencie zbliżania się Rosjan podpisał decyzję o rozdaniu soli zgromadzonej w magazynie ludności Płocka. Opuszczając Płock, „prowadził ze sobą tysiąc ludzi wybranych z pospolitego ruszenia, gwardii narodowej i konskrypcjonistów, którzy po połączeniu się z generałem J.H. Dąbrowskim przeszli następnie pod dowództwo wicekróla Eugeniusza²⁵.”

W dniu 6 grudnia 1813 r. przyjechał do Płocka car Aleksander I i zatrzymał się w domu Rembielińskiego, który stał się później siedzibą gubernatorów płockich. Przebywał tutaj do 13 grudnia. Zaczęła się okupacja rosyjska, która trwała do roku 1815.

Po upadku Księstwa Warszawskiego Rajmund Rembieliński osiadł w Krośniewicach koło Gostynina. W 1819 r. rozstał się z Agnieszką Opacką z powodu braku potomstwa i zawarł ponowny związek z Antoniną Weltz. Z drugiego małżeństwa Rembieliński miał dwóch synów Aleksandra i Eugeniusza.

Inicjatywy przemysłowe Rajmunda Rembielińskiego

Kongres Wiedeński w 1815 r. powołał kadłubowe państwko zwane Królestwem Polskim składające się z ośmiu województw, które zastąpiły departamenty, podzielonych na 39 obwodów i 77 powiatów. Miało trzy miliony mieszkańców i około 100 tys. km². Namiestnikiem Królestwa został gen. Józef Zajączek. Królestwo otrzymało pełną autonomię gospodarczą z unią personalną z Rosją, odznaczało się dobrze zorganizowaną administracją. Car Aleksander I w 1815 r. podpisał konstytucję dla Królestwa. Głównym planem gospodarczym Królestwa było szybkie uprzemysłowienie kraju. Rejon kielecko-sandomierski miał rozwinąć górnictwo i hutnictwo. W tym celu w 1816 r. otwarto w Kielcach Szkołę Górniczą. Województwo mazowieckie i kaliskie miało się nastawić na wytwórczość tekstylną. Z braku fachowców zakładano ściąganie z zagranicy rzemieślników i fabrykantów. Niebawem województwo mazowieckie i kaliskie swą produkcją przemysłową pozostawiły daleko w tyle resztę kraju²⁶.

Pokolenie Rajmunda Rembielińskiego prze-

żyło rozczarowanie Napoleonem i zaprowadziło ich do obozu prorosyjskiego, szukając porozumienia ze zwycięską Rosją. Sam Rembieliński przeżywał moralne wahania, by ostatecznie przejść na pozycje prorosyjskie. W dniu 8 września 1816 r. został powołany na funkcję prezesa Komisji Województwa Mazowieckiego (KWM)²⁷. Jego drogi spotkały się wówczas z księciem Ksawerym Druckim Lubeckim, ministrem Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, pionierem postępu kapitalistycznego w Królestwie Polskim „autorem koncepcji uprzemysłowienia kraju w oparciu o protekcjonizm państwowy²⁸.”

W 1818 r. Rembieliński wybrany został presem powiatu biebzańskiego do Sejmu Królestwa Polskiego, a 1820 r. na Sejmie doszedł do godności marszałka. Przemawiając 13 września 1820 r., skierował do posłów następujące słowa: „...należy zatrudnić się jedynie i gorliwie samym tylko dobrem kraju, dobrem powszechnym. Widoki, urazy, a nawet życzliwość osobista, niemniej techcąca serce człowieka próżność w tej świątyni praw miejsca mieć nie powinna²⁹.”

Jako prezes Komisji Województwa Mazowieckiego konsekwentnie realizował plan położenia podwalin pod nowoczesny przemysł oraz likwidacji zapóźnień kraju wobec Europy. Wybierając drogę propaństwową, ponosił tego konsekwencje, głównie kojarzenia się z postawą ugodową i lojalistyczną odrzucającą „nieodpowiedzialne” żądania polityczne młodych. Jego pokolenie wyrażało uznanie dla twórczej roli pracy ludzkiej.

Latem 1820 r. prezes KWM dokonał objazdu terenów administrowanych przez Komisję i sformułował projekt uprzemysłowienia tych ziem w zakresie włókiennictwa³⁰. Pomysł swój w formie memoriału przedłożył władzom 1 września 1820 r. Proponował w nim wytypowanie miast rządowych, do których należałoby kierować napływających sukienników. Miasta te winny być przygotowane do nowej funkcji pod względem gospodarczym i urbanistycznym, a każdy zgłaszający się powinien otrzymać bezpłatnie na budowę drewno z lasów rządowych. Sugerował też, aby, w przypadku braku terenów miejskich, przyłączyć do nich przyległe grunty rządowe lub dokonać ich wykupu. Zabiegał o przyznanie w latach 1820–1823 specjalnych kredytów w wysokości 60 tys. złp rocznie. Domagał się wprowadzenia w Kodeksie Karnym zakazu stosowania kary chłosty wobec cudzoziemców pragnących na stałe osiedlić się na terytorium Królestwa.

Projekt Rembielińskiego wpłynął do Rady Administracyjnej 10 września 1820 r., a zatwierdzony został już 18 września. Poparł go Tadeusz Mostowski, minister Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych (KRSWP) i Stanisław Staszic, minister Stanu Królestwa Polskiego. Tego dnia namiestnik królewski, Józef Zajączek, wyznaczył kil-

ka miast na osady fabryczne i zapewnić różne ułatwienia dla „osiedlających się w Królestwie Polskim zagranicznych fabrykantów sukna i innych fabrykantów lub rzemieślników”³¹.

Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Policji 30 stycznia 1821 r. upoważniła Rajmunda Rembielińskiego do urzędzenia osad sukienniczych w miastach rządowych najpierw w: Zgierzu, Przedecz, Łodzi, Dąbiu i Gostyninie, a następnie Łęczycy, Gąbinie, Rawie, Brdowie, Skierniewicach. Głównym ośrodkiem przemysłu tekstylnego miała być Łęczycza, ale niebawem przerosła ją Zgierz, a w niedługim czasie Łódź, która stała się miastem najszybciej się rozwijającym nie tylko w skali polskiej, ale i europejskiej. Datę tę przyjęto uważać za narodziny Łodzi.³²

Ziemia mazowiecka nie była bogata w kruszce, przemysł włókienniczy mógł więc rozwijać się o miejscowe uprawy lnu i hodowlę owiec. Teren ten obfitował też w źródła i strumienie tworzące stawy w miejscach niżej położonych, co zapewniało wodę do foluszów i farbiarni. Lasy zaś drewno na budulec. Ponadto Rembieliński wybierał miejsca słabo rozwijające się gospodarczo.

W styczniu 1821 r. Rembieliński odbył kolejny objazd terenowy, odwiedzając wyznaczone miasta. Celem było przyspieszenie prac regulacyjnych i upewnienie osiedlających się rękodzielników, że władze Królestwa Polskiego będą udzielać im swojej opieki. Zaczął też starania o uzyskanie pożyczek na budownictwo w swoim województwie. Efektem tych starań było wydanie przez Namiestnika królewskiego 24 czerwca 1823 r. postanowienia o utworzeniu funduszu fabryczno-żelaznego, z którego miały być udzielane zapomogi na budownictwo fabryczne. Dla województwa mazowieckiego przeznaczono ogółem 174 000 złp. Najwięcej z tego funduszu skorzystała Łódź, w innych miastach rękodzielnicy budowali domy dopiero po dorobieniu się pewnego majątku.

Rembieliński stawiał wysokie wymagania co do trwałości i zabezpieczenia od nowo budowanych domów i zalecał: „nie należy cierpieć dachów słomianych i kominów lepionych, a chociażby budowla jaka niebezpieczeństwem nie zagrażała, gdyby jednak szpetnością swoją, zwłaszcza w rynkach i ulicach główniejszych raziła, należy właścicieli do przyzwoitego uporządkowania przynajmniej frontu onej lub do zupełnego przebudowania skłonić”³³. Zalecał też, aby działki wokół poszczególnych domów były ogrodzone płotami ze sztachet i aby osadnicy zakładali przewidziane w planach ogrody warzywne. Na burmistrzów nakładał obowiązek oczyszczenia ulic z błota „zaczynając od ulic celniejszych i tych, którymi trakt główny przechodzi”, polecił też ocembrować studnie na wysokości przynajmniej dwóch łokci nad powierzchnią ziemi, w celu uniknięcia zanieczyszczenia wody. Na miesz-

kańców winnych zanieczyszczenia mogła być nałożona kara w wysokości 12 złp.

Ukształtowanie osad wynikało z przeświadczenia, że rzemieślnicy „zgrupowani w jedno miejsce, wzajemną pomocą zarobki swe powiększyć i zapewnić łatwiej potrafią”³⁴. Prezes był zwolennikiem sprowadzania z zagranicy i osadzania w miastach przemysłowych Królestwa Polskiego specjalistów różnych gałęzi włókiennictwa. Rozgłaszał za granicą, za pomocą rękodzielników odwiedzających swych krewnych, o rozwijającym się przemyśle polskim i o ulgach dla przybyszów. W sprawozdaniu z 2 marca 1821 r. Rembieliński informował KRSWP o rosnącym napływie rękodzielników z zagranicy i osiedlaniu ich w miastach województwa mazowieckiego. W latach 1824–1826 farbiarz Karol Saengar, na polecenie Rembielińskiego, odbył kilka podróży za granicę w celu pozyskania kolejnych sukienników. W ten sposób w latach 1828–1829 sprowadzono tkaczy ze Śląska i Saksonii.

Wraz z projektem uprzemysłowienia Królestwa Polskiego ważną kwestią stała się sprawa regulacji i budowy miast. W 1818 r. przy Uniwersytecie Warszawskim utworzono Oddział Budownictwa i Miernictwa, a w 1826 r. otwarte zostały kursy przygotowawcze do Szkoły Politechnicznej w Warszawie. Burmistrzowie otrzymali polecenie zatrudniania geometrów i sporządzenia planu każdego miasta. W miastach polskich dominowało rozplanowanie prostokątne w przeciwieństwie do modnego w Europie rozplanowania promienistego. Przy zakładaniu nowych miast nie żałowano terenów pod place publiczne, ulice, a nawet zieleń i „ogrody spacerowe”.

Osady sukiennicze w Gostyninie i Gąbinie

W nowym podziale administracyjnym w styczniu 1816 r. ziemia gostynińska znalazła się w granicach województwa mazowieckiego, obwodu gostynińskiego ze stolicą w Kutnie i powiatu gostynińskiego ze stolicą w Gąbinie. **Gostynin**, zgodnie z planem Rajmunda Rembielińskiego, wyróżniał się spośród miast przeznaczonych na założenie osady sukienniczej swoim położeniem wśród lasów i rzeką Skrwą Lewą. Zyskał uznanie władz Królestwa Polskiego.³⁵

W lipcu 1821 r., po zakończeniu prac mierniczych przez geometrę Antoniego Wańkowskiego w Gostyninie, ustalono powierzchnię osady sukienniczej na 11 ha i wyznaczono 180 placów i ogrodów dla przyszłych osadników. Osadnicy przybywali stopniowo. Zamierzano bowiem osiedlić zgodnie z planem 180 rodzin fabrykantów.

W lipcu 1820 r. w Gostyninie były tylko dwa warsztaty sukiennicze. W następnym roku osiedliło się w Gostyninie 13 majstrów sukienniczych, na wiosnę 1822 r. było 33 majstrów, 37 cze-

ladników, istniało 40 krosien, a produkcja globalna sukna w sztukach wynosiła 5070. Pod koniec tego roku – 39, a w kwietniu 1824 r. już 66 sukienników. Większość sukienników pochodziło z Poznańskiego i Bydgoskiego.³⁶ Byli to rzemieślnicy o wysokich umiejętnościach. Początkowo byli to tylko Niemcy, a w późniejszym czasie w przemyśle sukienniczym znalazło zatrudnienie miejscowa ludność – Polacy i Żydzi.

Dla potrzeb sukienników gostynińskich uruchomiono folusz na Sochorze, gdzie istniał młyn poruszany wodą. W 1824 r. zaczęto budować farbiarnię i pralnię. Na założenie farbiarni rząd przeznaczył 2285 zł, a na budowę pralni 1200 zł.³⁷ Wełnę do produkcji sukna sukiennicy gostynińscy kupowali na jarmarkach w Łęczycy i w Warszawie, a także od miejscowych kupców. W 1827 r. handlem wełną trudniło się w Gostyninie 15 kupców.

Sposób wyrobu tkanin odbywał się systemem nakładczym. Początkowo proces produkcji dokonywał się w warsztatach tkackich, a folowania dokonywano w foluszu na Sochorze. Stan foluszu z 1827 r. przedstawiał się następująco: „folusz, który jest z młyna Sochora zwanym w roku 1822 urządzonym przez właścicieli sukienników o czterech stępach z ... murowanym jest budowany z szachuka pięciocalowego deskami kryty trzymający długość łokci 13 szerokości 7 wysokości 5 łokcia, o jednym kole, śluza i pogrobla i pogrodki nieco potrzebujące reperacji”.³⁸

Po Sochorze sukiennicy otrzymali również młyn na Ziejce.

Pod względem jakości produkowanego sukna przeważała ilość sukna grubego w stosunku do ciężkiego. Na płótna kolorowe, głównie makaty i tałesy, mieli zapotrzebowanie Żydzi. W 1824 r. garbarz Jan Rystoff otrzymał z „żelaznego funduszu” przeznaczoną na cele sukienników sumę 600 zł na założenie warsztatu produkującego tałesy. W późniejszym czasie największym producentem tałesów stał się kupiec żydowski Selim Bloch³⁹.

Sukiennicy gostynińscy obsługiwali zarówno rynek krajowy jak i zagraniczny, zwłaszcza w Rosji aż po Chiny. Nie wiadomo jednak jaki procent produkcji kierowano na eksport. Część produkcji przeznaczona była na rynek miejscowy. W tym celu czyniono zabiegi o utworzenie tzw. nowego rynku. Nastąpiło to w 1842 r. Pod nowy rynek przeznaczono pięć wolnych placów między ulicą Zychlińską i Kutnowską. Dzielnica ta otrzymała nazwę Nowe Miasto.

Napływ sukienników przyczynił się do rozwoju miasta pod względem ekonomicznym, a także urbanistycznym. Dbał o to Rajmund Rembieliński. W czasie swego pobytu w Gostyninie „nie przypominał również zarządzić na miejscu przyszłego uregulowania miasta dawnego, a to dlatego, aby nowa osada miastu dawnemu od-

powiadała i plan całego miasta w łączności zostawał”.⁴⁰

Dzięki staraniom burmistrza Antoniego Jakubowskiego, między Starym Rynkiem a Skrwą powstał w latach 1827–1828 ogród spacerowy o powierzchni 3054 m². Do opieki nad nim wyznaczono ogrodnika miejskiego. Ogród ten został zniszczony przez wojska rosyjskie i odbudowany dopiero w 1837 r.⁴¹ Około 1829 r. powstał na terenie osady sukienniczej drugi ogród spacerowy, w którym posadzono drzewa i wytyczono alejki. Położono bruk w ul. Płockiej. Domy budowane w Gostyninie przez sukienników były niewielkie, parterowe, drewniane lub z muru pruskiego z charakterystycznym dachem naczółkowym pokrytym gontem.⁴² W 1819 r. wybudowano w Gostyninie szlachtuz nad Skrwą i cegielnię (wcześniej istniała cegielnia drewniana). Nową cegielnię wypuszczono w dzierzawę przybyłym z Prus Wschodnich Krystianowi Uthoffowi i Krystianowi Politzowi. W latach 1821–1830 wybudowano jatki piekarskie i rzeźnicze według projektu Hilarego Szpilowskiego (przy dzisiejszej ul. R. Dmowskiego między ulicą 3 Maja i T. Kościuszki)⁴³. Rozwijały się też inne warsztaty i zakłady, browar, olejarnia, smolarnia, zakład wyrobu narzędzi rolniczych. W 1824 r. w południowej pierzei Starego Rynku wzniesiono nowy ratusz również według projektu Hilarego Szpilowskiego. Poprzedni drewniany spłonął w 1809 r. Gmina ewangelicka w Gostyninie otrzymała od Rządu Królestwa Polskiego dawno zniszczony już Zamek Księżąt Mazowieckich, który przebudowano na zbór ewangelicki. Budowę w 50 proc. pokrył rząd, 1/4 członkowie gminy ewangelickiej. Głównym wykonawcą robót został miejscowy Żyd Jakub Warszawski. Z postępowaniem przy budowie zboru zapoznali się Stanisław Staszic i Rajmund Rembieliński, chcąc jednocześnie zorientować się jak funkcjonuje osada sukiennicza⁴⁴. Przy kościele zatwierdzony został etat pastora, który otrzymał dom wraz z ogrodem i posesją w kwocie 2000 złp. Konsekracja zboru nastąpiła 12 sierpnia 1825 r.⁴⁵

W latach 1815–1830 rozwinęło się rządowe szkolnictwo elementarne, w tym szkoły dla dzieci



Zbór ewangelicki w Gostyninie konsekrowany w 1825 r.

wyznania ewangelickiego. Pierwszą szkołę ewangelicką otwarto w mieście w 1821 r. Prywatnym nauczycielem został Samuel Krüger, a po nim na jesieni w 1823 r. Johan Modrow, który uczył 28 niemieckich dzieci. W 1826 r. zatrudniono dobrze wykwalifikowanego nauczyciela pochodzącego z Lipna, Fryderyka Pastenacego⁴⁶.

W trosce o poprawę higieny miasta zobowiązane były do budowy publicznych studzien. Pierwsze pompy w Gostyninie wybudowane zostały w 1824 r. przez Jakuba Warszawskiego. "W Rynku wykonano wówczas dwie studnie, z których jedną ocembrowano polnymi kamieniami, a drugą balami sosnowymi na głębokości około 9 m. Pierwsza była znacznie płytsza, ok. 1,8 m głęboka, o dwóch pompach. Umieszczono też przy niej stągiew⁴⁷. Do budowy nowych pomp przystąpiono w latach 40. Zadbano również o oświetlenie, montując latarnie olejowe przy głównych ulicach, wybrukowano ulicę Toruńską.

Gąbin, podobnie jak Gostynin, posiadał tradycję sukiennicze jeszcze sprzed wieku XVIII, a rozwój tej gałęzi gospodarki nastąpił wraz z napływem do miasta sukienników niemieckich. W 1819 r. w Gąbinie znajdowało się 19 niemieckich sukienników, którzy mieli swoje warsztaty tkackie w domach mieszczańskich i „liche tylko sukna i multany produkowali”.⁴⁸

W lecie 1821 r. do Gąbina przyjechał prezes Rajmund Rembieliński i zbadał miejscowe warunki pod kątem ich przydatności dla powstającej osady sukienniczej. Zwrócił m.in. uwagę na wodę bieżącą, obfitość lasów, a więc dostatek drewna do budowy domów, warsztatów i sprzętów. Interesowały go również warunki natury gospodarczej. Po ich zbadaniu prezes Komisji Województwa Mazowieckiego prosił w oficjalnym raporcie do Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji z 2 stycznia 1822 r. o wyrażenie zgody na założenie osady fabrycznej w Gąbinie.⁴⁹ Pisał, że Gąbin posiada dogodne warunki do rozwoju przemysłu włókienniczego.

Przed wyjazdem z Gąbina Rembieliński zalecił burmistrzowi kilka zarządzeń. Zobowiązał władze miejskie do sprowadzenia do Gąbina sukienników osiadłych w pobliskich wioskach. Przeznaczył 36 morgów wójtowskich przy ul. Toruńskiej w północnej części Gąbina na nowe miasto dla sukienników, a także 36 działek budowlanych z ogrodem o powierzchni jednej morgi każda. Na folusz przeznaczył młyn rządowy Golonka. Zezwolenie na urządzenie osady fabrycznej w Gąbinie Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych wydała „oficjalnym raportem nr 103/397 z 9 marca 1822 r.”⁵⁰

Rembieliński przyjechał ponownie do Gąbina w listopadzie 1822 r. Okazało się, że żadne z jego zaleceń nie zostało zrealizowane. W tej sytuacji wyznaczył Inżyniera Wielkiego Mazowiec-

kiego Ignacego Sternberga do opracowania projektu nowej osady w Gąbinie. Sternberg wykonał projekt w ciągu roku, który władze zwierzchnie zatwierdziły 12 stycznia 1824 r.

Według projektu Sternberga na osadę włókienniczą przewidziano prostokąt o powierzchni 7,46 ha na północ rzeki Nidy. W osadzie zaplanowany został kościół ewangelicki, dom dla pastora, szkoła i plac do spacerów. Do 14 sierpnia 1824 r. „siłami mieszkańców Gąbina i pobliskich gmin pracujących w ramach szarwaruku splantowano rynek nowej osady i ulicę: Gostynińską, Mostową i Płocką. W celu wyprostowania ul. Mostowej, prowadzący do osady sukienniczej, na Nidzie został wybudowany nowy most na podmurowaniu”.⁵¹

W 1824 r. w Gąbinie było już 25 sukienników, farbiarz i postrzygacz sukna. Ośmiu sukienników, farbiarz, postrzygacz sukna oraz pięciu innych sukienników zadeklarowało chęć budowy własnych domów. Tym, którzy chcieli podjąć się budowy domu, przyznawano pożyczki budowlane w wysokości 600 zł na okres siedmiu lat. Ponadto sukiennicy zwolnieni byli od wszelkiego rodzaju podatków, z wyjątkiem podatku konsumpcyjnego. Z lasów rządowych otrzymywali bezpłatnie drewno na budowę, a cegły mogli kupować po niskiej cenie.

Sukiennicy z Gąbina nastawiali się głównie na produkcję sukna wojskowego, czarnego kiru i multanu – w kolorze zielonym i zajmowali wysoką pozycję w stosunku do sukienników z innych miast. Jednak szybko się okazało, że osada sukiennicza w Gąbinie nie miała perspektywy szybkiego rozwoju. Jedną z przyczyn był dostateczny brak wody. Dogodniejsze warunki pod tym względem miała osada sukiennicza w Gostyninie. Inną przyczyną był niski stan hodowli, a co za tym idzie niska podaż wełny. Władze wojewódzkie „traktowały osadę sukienniczą w Gąbinie jako teren rezerwowy w wypadku nadmiernego zaludnienia Gostynina”.⁵² Mimo tych trudności napływ sukienników do Gąbina miał wpływ na jego wzrost zamożności. Szybko rosły dochody miasta. W 1817 r. wynosiły 10 574 złp, a w 1829 r. 17 tys. złp.⁵³

Nastąpił również rozwój demograficzny i urbanistyczny miasta. Niemcy założyli w styczniu w 1827 r. parafię ewangelicką. Wybudowano zbór i dom pastora, założono szkołę elementarną. Nauczycielem w tej szkole był Szymon Śmigielski. Zrealizowano również wiele inwestycji. Wybudowano nowy i naprawiono pozostałe mosty na rzece Nidzie. „Przy domach zlikwidowano drewniane wystawy, a na ich miejsce wybudowano frontony. Przy głównych ulicach oparkano puste place po usunięciu mniej estetycznych płotów. Na miejscu studni, stojącej w centrum Starego Rynku, powstała estetyczniejsza i bardziej funkcjonalna

pompa (...). Od czerwca zaczęto zakładać w Gąbinie latarnie rewerberowe (...). W 1819 r. władze Gąbina zdecydowały o wybrukowaniu Starego Rynku, ulicy Warszawskiej i kilku innych ulic."⁵⁴ Podobnie jak w Gostyninie, w 1821 r. uruchomiono cegielnię, wybudowano szlachtuz, w 1827 r. zakończono budowę nowego ratusza.

Osady sukiennicze zakładane przez Rembielińskiego przyczyniły się do rozwoju gospodarczego wyznaczonych przez niego miast, co pokazane zostało na przykładzie chociażby Gostynina i Gąbina. Mieszkańcom zapewniało to stabilizację materialną, przyczyniło się do zmiany ich wyglądu zewnętrznego, a także rozwoju demograficznego. W obwodzie gostynińskim było w 1828 r. 750 rękodzielników, a ogólny stan liczebny ludności przedstawiał się następująco⁵⁵:

Województwo mazowieckie stało się najbardziej uprzemysłowionym okręgiem Królestwa Polskiego.

	LUDNOŚĆ		
	1815	1828	Wzrost o
Gostynin	561	1994	1433
Gąbin	1596	1991	395
Kutno	2712	4630	1918
Razem	4869	8615	3746

Po niecałych 10 latach proces rozwoju rękodziela chałupniczego miał się ku końcowi. Wielki budowniczy Rajmund Rembieliński nie przez wszystkich oceniany był pozytywnie. Oskarżony został przez grupę członków Rady Wojewódzkiej o "autokratyzm, wyniosłość, uległość wobec despotyzmu, a przede wszystkim o brak do niego zaufania". Skarga została przez władzę centralną oddalona, ale Rembieliński podał się w 1830 r. do dymisji.

W czasie powstania listopadowego, wydał odezwę nawołującą do zbrojnej walki przeciwko najezdźcy. Z własnych funduszy wystawił oddział wojska. W tonie Rządu Narodowego powstał projekt powierzenia Rembielińskiemu teki ministra spraw wewnętrznych, lecz intrygi przeciwników politycznych ten projekt zniweczyły. Prawdopodobnie uznano go za lojalnego wobec Rosji. Z braku dalszej wiary w zwycięstwo, Rembieliński wyjechał do Drezna, powrócił po klęsce warszawskiej. Na krótko wrócił też na swój Urząd. Jeszcze raz w 1832 wypowiedział się w sprawie przemysłu krajowego. W memoriale do rządu rosyjskiego wystąpił przeciwko nowej polityce celnej, która według niego nie mogła wpłynąć na rozwój przemysłu w Rosji, a także niszczyła przemysł Królestwa Polskiego. Domagał się swobód i przywilejów dla rękodzielników. Przedłożył też projekt uwłaszczenia włościan w zakładanych miastach i wsiach, majątków gminnych, które wpływają na ich rozwój i ich wzbogacenie. W tym samym roku 1832 został zwolniony dekretem carskim ze służby „z

tym, że nadal do niej przyjętym być nie może”.⁵⁶ Dymisja spowodowana była odmową przez Rembielińskiego wykonania rozkazu cara Mikołaja „co do sekwestru dóbr oskarżonych o udział w powstaniu”. Dymisję poparł Iwan Paskiewicz. W opinii wysłanej do Petersburga pisał m.in., że Rembieliński w swoim wyjaśnieniu nie wspominał, że był prefektem departamentu płockiego i że „działał w duchu ugrupowań nieprawomyślnych”⁵⁷.

Tak więc zakończył się po 16 latach okres działalności Rajmunda Rembielińskiego na stanowisku prezesa Komisji Województwa Mazowieckiego. „Gdy obejmował swą placówkę, poruczone mu ziemie miały charakter niemal wyłącznie rolniczy. Gdy ją opuszczał, województwo mazowieckie było najbardziej uprzemysłowionym okręgiem kraju”⁵⁸.

Dalszy rozwój gospodarczy Królestwa Polskiego został zahamowany. Rząd rosyjski zaczął niechętnie patrzeć na rozkwit przemysłu polskiego. Po roku 1831 wprowadził granicę celną pomiędzy Królestwem i Cesarstwem, przez co odpadły chłonne rynki zbytu dla polskiego sukiennictwa. W maju 1833 r. zniesiono ulgi dla imigrantów, rosło bezrobocie, co powodowało upadek miast. Zapanował ogólny chaos, niwecząc dokonania Rembielińskiego.

Zastępca Rembielińskiego, prezes Komisji Województwa Płockiego w latach 1816–1834, Florian Kobyleński, opracował własne plany uprzemysłowienia województwa. W memoriale z 1825 r., skierowanym do namiestnika Zajęzka, postulował założenie fabryk włókienniczych w województwie płockim⁵⁹. Projekt ten nie zyskał akceptacji władz centralnych Królestwa Polskiego. Odrzucono także późniejszy jego projekt, a za próbę sprowadzenia rzemieślników cudzoziemskich do Płocka otrzymał naganą udzieloną przez W. księcia Konstantego⁶⁰.

Natomiast Adam Niemirowski pisał w „Korespondencje Płockiej” w 1876 r., że Kobyleński odrzucił ofertę przemysłowców z Niemiec, którzy zamierzali zbudować w Płocku ośrodek przemysłu włókienniczego. Obawiał się, że zostanie zniszczone naturalne piękno miasta, a także bał się germanizacji mieszkańców Płocka.

W Krośniewicach

Po wycofaniu się z działalności politycznej Rembieliński osiadł w Krośniewicach. Zajął się działalnością gospodarczą. Zarządzał włościami rozproszonymi na obszarze 350 km (od Krośniewic przez Jedwabne do Makowlan w Białostockiem). Zamierzał zmienić strukturę gospodarczą swych majątków, m.in. poprzez ich uprzemysłowienie.

Krośniewice, które należały do Stanisława Opackiego, Rembieliński nabył od Agnieszki

Opackiej (pierwszej żony), na mocy aktu przedrozwodowego (20 grudnia 1816 r.) i rozwodowego (16 stycznia 1818 r.)⁶¹ Nie zachował się w Krośniewicach pałac, w którym mieszkał Rajmund Rembieliński. Danuta Bieńkowska pisze, że był „zbudowany w stylu francuskiego renesansu z ryzalitami i gankiem wspartym na dwóch kolumnach. Fasadę zdobiły girlandy wyrzeźbione we fryzie, na pilastrach widniały herby Rembielińskich”⁶². Pewne wyobrażenie o wyglądzie i rozplanowaniu pomieszczeń daje opis z aktu notarialnego z 1841 r.:

„W ogrodzie obszernym wysadzonym dorosłymi drzewami dzikimi i owocowymi stoi dwór postawiony z drzewa, gontami kryty, ściany i sufity w nim na trzcinę wyrzucone, obejmuje w sobie na dole w części frontowej przedpokój, po prawej stronie salę i dwa pokoje pokostowe malowane, po lewej dwa salony i pokój sypialny obiciem papierowym wyklejone, gabinet klejowo malowany, w narożniku przedpokój pokostowo malowany i pokój klejowo malowany, w części od tyłu garderobę z dwoma sionkami, pokój dla kredencarza, przy nim piwnicę. Na górze dwa pokoje ze schowaniem, posadzki w przedpokoju, sali i gabinetach oraz w narożnym pokoju sosnowe w duże tafle, w salonie pierwszym i pokoju sypialnianym dębowa, w drugim salonie i w gabinecie sosnowa w małe tafle. Pieców z białych kafli sześć, z kafli niepolerowanych 4, drzwi podwójnych 26, pojedynczych 11, szaf w ścianach z podwójnymi drzwiami 3, okien podwójnych wielkich 16, mniejszych 10, pojedynczych 14. Drzwi, okna szafy malowane pokostem biało, w drzwiach zamki francuskie z mosiężnymi zawiasami i antabami. Dwór ten w dobrym stanie. Przy nim oficyna nowa, masyw murywana, dachówką kryta, posiada na dole sień, kuchnię, spiżarnię, pokój i 2 piwnice, na górze: korytarz, 4 pokoje, w kuchni kotlina angielska z kafli zielonych, 2 piece do ciast, do ogrzewania pokoi 4 piece z kafli, drzwi pojedynczych 9, podwójnych 2, okien podwójnych 13, posadzka w 3 pokojach na piętrze dębowa, w jednym, w sieni i korytarzu sosnowa, na dole sosnowa, w kuchni ostrych z cegły.(...)”⁶³

Z powyższego opisu wynika, iż pierwotny dwór był drewniany parterowy z mansardowym dachem krytym gontem z dwoma pokojami na górze, w rozplanowaniu prawdopodobnie alkierzowym na modę XVIII w. barokową. Zbudowany zapewne jeszcze przez Ignacego Gomolińskiego, ówczesnego właściciela majątku w Błoniu (Ignacy był bratem Marianny Gomolińskiej żony Gabriela Ch. Opackiego, czyli rodziców Agnieszki Heleny Opackiej, pierwszej żony R. Rembielińskiego)⁶⁴.

Rembieliński w swoich dobrach w Krośniewicach wznosił obelisk ku pamięci przyjaciela i

bohatera narodowego księcia Józefa Poniatowskiego. Widnieje na nim napis:

„Poległemu za honor i ojczyznę pod Lipskiem dnia 19-go października 1813-go roku, prawemu Polakowi, mężnemu żołnierzowi, cnotliwemu ministrowi Józefowi Księżęciu Poniatowskiemu wystawił w domowym zaciszu ten skromny pomnik Raymund Rembieliński na znak znacznego szacunku i żalu”.

W swoich dobrach Rembieliński troszczył się o rozwój rolnictwa. W 1803 r. powstał w Krośniewicach zajazd, a w latach 20. wybudował pierwszy młyn parowy, piekarnię i tartaki, pomieszczenie dla stacji pocztowej, dla której zabezpieczył pastwisko, łąkę i ziemię dla poczthaltera. Stacja pocztowa została przeniesiona w 1821 r. z Głaznowa. Powiększył folwark i kupował nowe. Postawił fabrykę cygar, tytoniu i tabaki. Dodajmy, że w 1833 r. pracował w Błoniu (folwark należący do Krośniewic) jako „oficjalista tabacznym” Franciszek Ksawery Wakulski, ojciec Ksawerego Franciszka Wakulskiego urodzonego w Gostyninie w 1840 r. późniejszego budowniczego kolei transandyjskiej w Peru.⁶⁵

W 1840 r. Rembieliński przebywał na Śląsku z chorym synem, natomiast w 1841 r. przybył w Łomżyńskie dla załatwienia spraw bieżących. „W trakcie podróży właściciel Jedwabnego musiał przesiąść się z powozu do odkrytych



Obelisk poświęcony ks. Józefowi Poniatowskiemu ufundowany przez Rajmunda Rembielińskiego w Krośniewicach
Fot. G. Dębski



Współczesny stan dworu Rembielińskich w Jedwabnem.
Foto M. Kucisz

sań. Przeziębienie przerodziło się w ciężką chorobę. Prawie 3 tygodnie chorował R. Rembieliński w łomżyńskim domu brata Wiktora. Zmarł 12 lutego 1841 r. o godzinie 9 wieczorem⁶⁶.

Spisano akt zgonu o treści:

„... umarł Jaśnie Wielmożny Raymund Hycynty Rembieliński, były prezes, byłej Komisji Województwa Mazowieckiego, radca Stanu, dziedzic dóbr jedwabińskich, krośniewickich, mężenińskich w Królestwie Polskim, makowlańskich i Gietczyna w Cesarstwie Rosyjskim, kawaler or-

derów: św. Włodzimierza kl. 3, św. Stanisława kl. 1, św. Anny kl.1. Syn niegdyś Stanisława i Marcyanny z Łęczyńskich Rembielińskich lat 65 i 5 (miesiące) liczący. Zostawiwszy po sobie owdowiałą żonę Antoninę z Weltzów i dwóch synów Aleksandra i Eugeniusza⁶⁷.

Rajmund Rembieliński został pochowany na cmentarzu w Jedwabnem. Krośniewice odziedziczył syn Aleksander, który kontynuował gospodarkę prowadzoną przez ojca. Grób Rembielińskiego już nie istnieje, w 1915 r. sponął drewniany kościół, po II wojnie światowej zniszczono zajazd, natomiast „pozostał po licznych przebudowach i odbudowach dwór Rembielińskich z resztkami parku oraz kilka dziewiętnastowiecznych domów mieszkalnych na obrzeżach rynku”.⁶⁸

Niestety, „jak wielu Polaków, którzy nie zabłądli na polu bitwy ani nie wstawili się tworam pióra, lecz przez całe życie zabiegali o rozwój gospodarki narodowej, nie doczekał się Rembieliński pomnika i obszerniejszej biografii”

Jedną z ulic w Łodzi nosi imię Rajmunda Rembielińskiego, a także krótka uliczka w Łodzi. W planie jest postawienie tam ławeczki z postacią Rembielińskiego. Swoją ulicę prefekt departamentu płockiego ma również w Płocku.

Przypisy

- ¹ M. Chudzyński mylnie pisze, że Rembieliński był „rodem z Krośniewic”, *Płock w okresie walki o wyzwolenie narodowe (1793–1918)*, [w:] *Dzieje Płocka*. Pod red. M. Krajewskiego, Płock 2006, t. 2, s. 43.
- ² A. Dobroński, *Związki Rajmunda Rembielińskiego z Łomżyńskiem*, [w:] *Rajmund Rembieliński, jego czasy i jego współczesni*. Pod red. A. Barszczewskiej-Krupy, Warszawa 1989, s. 28–29.
- ³ D. Bieńkowska, *Kawaler Różanego Krzyża*, Łódź 1966, s. 296.
- ⁴ A.M. Stogowska, *Życie społeczno-gospodarcze Płocka w latach 1793–1918*, [w:] *Dzieje Płocka ...op. cit.*, s. 158.
- ⁵ A. Kociszewski, *Rajmund Rembieliński – jako prefekt departamentu płockiego*, [w:] *Rajmund Rembieliński, jego ...op. cit.*, s. 44.
- ⁶ Dom ten wybudowany został w stylu klasycyzmu pruskiego w 1803 r. dla gen. Jana Hinrichsa, dowódcy garnizonu w Płocku. Około 1810 r. nabył go Rembieliński. Zob. M. Kieffer–Kostanecka, *Płock w okresie od zaboru pruskiego do Królestwa Kongresowego*, [w:] *Dzieje Płocka*. Pod red. A. Gieysztor, Płock 1978, s. 236.
- ⁷ 7 X 1810 r. Rajmund Rembieliński wydał Urządzenie Prefekturalne względem Dziennika Departamentowego opublikowane w pierwszym numerze „Dziennika”. Szerzej U.M. Morawska, *Drukarstwo płockie do roku 1918*, Płock 1984, s. 50–53.
- ⁸ Ibidem.
- ⁹ A. Kociszewski, *Rajmund Rembieliński – jako ...op. cit.*, s. 42.
- ¹⁰ „Dziennik Departamentowy Płocki” nr 47 z 24 sierpnia 1811. Cyt. za U. Morawska, *Drukarstwo ...op. cit.*, s. 61. Życiorys Lentckiego, tejże, s. 53–54.
- ¹¹ M. Kieffer–Kostanecka, *Płock w okresie ... op. cit.*, s. 260.
- ¹² Wykaz broszur wydrukowanych w drukarni prefekturalnej zob. U. Morawska, *Drukarstwo ...op. cit.*, s. 184–186.
- ¹³ W.A. Koński, *Dwa wieki prasy płockiej*, t. 1 1810–1945, s. 12–15; A. Kociszewski, *Rajmund Rembieliński – jako ...op. cit.*, 43.
- ¹⁴ *Uwagi nad zasadami podatowania (...) przez Rajmunda Rembielińskiego, Prefekta Departamentu Płockiego*, Płock 1811, w Drukarni Prefekturalnej.
- ¹⁵ A. Kociszewski, *Rajmund Rembieliński - jako ...op. cit.*, s. 45.
- ¹⁶ S. Kostanecki, *Szkola w latach 1773–1945*, [w:] *Księga Pamiątkowa Małachowaków*, Płock 1959, s. 136.
- ¹⁷ M. Kieffer–Kostanecka, *Płock w okresie ...op. cit.*, s. 252.
- ¹⁸ M. Chudzyński, *Płock w okresie ...op. cit.*, s. 46.
- ¹⁹ B. Konarska–Pabiniak, *Płocka Melpomena. Teatr zawodowy i amatorski 1808–1975*, Płock 1998, s. 30.
- ²⁰ A.J. Nowowiejski, *Płock – monografia historyczna*, Płock 1917, s. 506.
- ²¹ B. Konarska–Pabiniak, *Płocka Melpomena ...op. cit.*, s. 33.
- ²² „Dziennik Urzędowy Departamentu Płockiego” nr 118 z 26 grudnia 1812 r. Cyt. za Kociszewski, *Rajmund Rembieliński – jako ...op. cit.*,²³ „Dziennik Urzędowy Departamentu Płockiego” nr 120 z 16 stycznia 1813 r.. Cyt. za A. Kociszewski, *Rajmund Rembieliński – jako ...op. cit.*, s. 46.
- ²⁴ A. Kociszewski, *Rajmund Rembieliński – jako ...op. cit.*, s. 46. Zob. także M. Chudzyński, *Płock w okresie ...op. cit.*, s. 42–46.
- ²⁵ A. Kociszewski, *Rajmund Rembieliński – jako ...op. cit.*, s. 46.
- ²⁶ W. Ostrowski, *Świetna karta z dziejów planowania w Polsce 1815–1830*, Warszawa 1949, s. 25.
- ²⁷ Biura Komisji Województwa Mazowieckiego mieściły się w dawnym pałacu Tadeusza hr. Mostowskiego. Pałac ten Mostowski sprzedał rządowi na biura Komisji.
- ²⁸ A. Barszczewska–Krupa, *Pokolenie Rajmunda Rembielińskiego na przełomie epok*, [w:] *Rajmund Rembieliński, jego ...op. cit.*, s. 15.
- ²⁹ Głos J.W. Rajmunda Rembielińskiego marszałka Izby Poselskiej na posiedzeniu Izby połączonych dnia 13 IX 1820 r. Cyt. za A. Dobroński, *Pokolenie Rajmunda Rembielińskiego na przełomie epok*, [w:] *Rajmund Rembieliński, jego ...op. cit.*, s. 24.
- ³⁰ Raport objazdu łęczyckiego z dnia 4 lipca 1820 r., 13 lipca 1820 r. i 22 lipca 1820 r. Zob. „Rocznik Oddziału Łódzkiego Polskiego Towarzystwa Historycznego” 1928, Łódź 1929.
- ³¹ K. Woźniak, *Inicjatywy przemysłowe Rajmunda Rembielińskiego w Łodzi w latach 1820–1830*, [w:] *Rajmund Rembieliński, jego ...op. cit.*, s. 62.
- ³² Ibidem, s. 61–95.
- ³³ R. Rembieliński, *O miastach*, „Pamiętnik Warszawski” 1816, t. 4, s. 181. Cyt. za Woźniak, *Inicjatywy ...op. cit.*, s. 74; F. Na-

- kwaski, *Rozprawa o miastach, czyli myśli względem sposobu urządzania onych*, „Pamiętnik Warszawski” 1815, t. III, nr 10, s. 150–176.
- ³⁴ G. Missalowa, *Studia nad powstaniem łódzkiego okręgu przemysłowego 1815–1870*, t. II: *Przemysł*, Łódź 1964, s. 89–90. Cyt. za Woźniak, *Inicjatywy ...op.cit.*, s. 75.
- ³⁵ J. Szczepański, *Od zaboru pruskiego do powstania listopadowego (1793–1831). Osady sukiennicze*, [w:] *Dzieje ziemi gostynińskiej*. Pod red. M. Chudzyńskiego, Warszawa 1990, s. 247.
- ³⁶ Ibidem, s. 248.
- ³⁷ Ibidem.
- ³⁸ T. Trojanowski, *Zarys dziejów Gostynina (do końca XIX w.)*. Mps pracy magisterskiej napisanej pod kierunkiem prof. dr. S. Rosina, Gdańsk 1957, s. 89.
- ³⁹ B. Konarska-Pabiniak, *Gostynin, Szkice z przeszłości*, Gostynin 2007, s. 17–19.
- ⁴⁰ E. Berezowski, *Rajmund RembIELIŃSKI – urbanista i budowniczy miast w województwie mazowieckim w okresie Królestwa Polskiego (1815–1832)*, „Przegląd Geodezyjny” 1962, nr 8, s. 346–349.
- ⁴¹ J. Bigus, *Inwestycje miejskie w Gostyninie w 1. połowie XIX wieku w świetle archiwaliów*, „Rocznik Gostyniński”, t. III, 2012, s. 422.
- ⁴² E. Szubska-Bieroń, *Osadnictwo niemieckie na ziemi gostynińskiej w XVIII i XIX w.*, „Rocznik Gostyniński”, t. I, 2007, s. 270.
- ⁴³ E. Szubska-Bieroń, *Hilary Szpilowski – najśłynniejszy architekt ziemi gostynińskiej*, „Rocznik Gostyniński”, t. III, 2012, s. 289–290.
- ⁴⁴ J. Szczepański, *Gostynin od zaboru pruskiego do powstania listopadowego*, [w:] *Dzieje Gostynina od XII do XXI w.* Pod red. B. Konarskiej-Pabiniak, Gostynin 2010, s. 211.
- ⁴⁵ Ibidem.
- ⁴⁶ E. Szubska-Bieroń, *Parafia ewangelicko-augsburska w Gostyninie w latach 1824–1845*, „Rocznik Gostyniński”, t. II, 2008, s. 83.
- ⁴⁷ J. Bigus, *Inwestycje miejskie ...op. cit.*, s. 412.
- ⁴⁸ J. Szczepański, *Dzieje Gąbina do roku 1945*, Warszawa 1984, s. 99.
- ⁴⁹ Ibidem, s. 100.
- ⁵⁰ Ibidem.
- ⁵¹ Ibidem, s. 101.
- ⁵² Ibidem, s. 105.
- ⁵³ Ibidem, s. 106.
- ⁵⁴ Ibidem, s. 95, 96.
- ⁵⁵ *Raport Prezesa Komisji Wojewódzkiej Mazowieckiej o stanie przemysłu włókienniczego w roku 1828*, [w:] *Rocznik Oddziału Łódzkiego Polskiego Towarzystwa Historycznego 1929–1930*, Łódź 1930, s. 173–192.
- ⁵⁶ E. Berezowski, *Rajmund RembIELIŃSKI ...op. cit.*, s. 346–349.
- ⁵⁷ D. Bieńkowska, *Kawaler ...op. cit.*, s. 293.
- ⁵⁸ W. Ostrowski, *Świetna karta ...op. cit.*, s. 77.
- ⁵⁹ M. Kieffer-Kostanecka, *Płock w okresie ...op. cit.*, s. 256.
- ⁶⁰ A. Stogowska, *Życie społeczno-gospodarcze ...op. cit.*, s. 163.
- ⁶¹ H. Lesiak, *Wieś i dwór w powiecie kutnowskim (Zarys dziejów w XIX i w I połowie XX wieku)*, cz. II, Kutno 2003, s. 11.
- ⁶² D. Bieńkowska, *Kawaler ...op. cit.*, s. 12–13.
- ⁶³ Opis stanu dóbr i spis załóg dworskich u właścian będących w krośniewickiej wsi zwanej Błonie, [w:] *Archiwum Państwowe w Kutnie, Akta notarialne N. Wojciechowskiego*, sygn. 285.
- ⁶⁴ Informacja pochodzi od G. Dębskiego, dyrektora Muzeum im. Jerzego Dunin-Borkowskiego w Krośniewicach.
- ⁶⁵ B. Konarska-Pabiniak, *Franciszek Ksawery Wakulski – gostyninianin świata*, „Rocznik Gostyniński”, t. III, 2012, s. 310.
- ⁶⁶ A. Dobroński, *Związki ...op. cit.*, s. 29.
- ⁶⁷ Akt zgonu z parafii Jedwabnego, Akt nr 9. Cyt. za Dobroński, *Związki ...op. cit.*, s. 29.
- ⁶⁸ A. Dobroński, *Związki ...op. cit.*, s. 30.
- ⁶⁹ D. Bieńkowska, *Kawaler ...op. cit.*, s. 297. W dniach 13–14 listopada 1977 r. odbyła się w Łomży ogólnopolska sesja naukowa o Rajmuncie RembIELIŃskim i jego czasach. Referaty wygłoszone podczas sympozjum wydane zostały w publikacji *Rajmund RembIELIŃSKI, jego czasy i współczesność*. Pod red. A. Barszczewskiej-Krupy, Warszawa 1989, ss. 244.
- ⁷⁰ M. Chodźko, *Żywot Rajmunda RembIELIŃskiego*, Paryż 1862. Pocięcie 3. Portret osadzony w prostokątnej ramie z owalnym wycięciem. W narożach polskie Orły. U dołu herb Lubicz na tle militariów i gałązek lauru, napis: Rajmund RembIELIŃSKI PREZES Kommissy Łomżyńskiej 1808 (...) ur: 1777+1841 oraz faksymile autografu. Opis wg *Katalogu portretów osobistości polskich i obcych w Polsce działających*, Warszawa 1994, t. IV, s. 205, poz. 4557.

RAJMUND REMBIELIŃSKI
- OUTSTANDING FIGURE FROM THE PERIOD OF THE PRINCIPALITY OF WARSAW
AND KINGDOM OF POLAND.
DISTINGUISHED ADMINISTRATOR OF PŁOCK AND GOSTYNIN

Summary

Rajmund RembIELIŃSKI (1775–1841) is among the outstanding figures of the époque of the Duchy of Warsaw and the Kingdom of Poland. He was born in Warsaw, but his family was associated with Jedwabne. He began his career in the civil service in 1807 in Białystok. In 1808 he became prefect of the department of Płock. He modernised the administration of Płock, established the theatre, published an official gazette and cared for the commercial development of the city. Following the defeat of Napoleon he moved for a time to Krośniewice, the estate of his father-in-law, to return to politics in 1816 as president of the Mazovia Province Commission. He then began to implement the concept of „industrialisation of the country with the support of state protectionism”. He formulated the project of industrialising the province of Mazovia and Kalisz in the extent of textile weaving. For this purpose towns were identified for the implementation of this project. They included Zgierz, Łęczycza, Łódź, and also Gostynin and Gąbin among others. Then began the process of bringing cloth weavers from abroad, principally Germans. This process was interrupted by the outbreak of the November Uprising. In 1832 Rajmund RembIELIŃSKI was relieved of his position and he returned to Krośniewice. He died in Jedwabne.